

# OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Agnieszka Piela

(Uniwersytet Śląski, Katowice,  
e-mail: agnieszka.piel@us.edu.pl)  
ORCID: 0000-0003-2115-7456

DOI: 10.33896/PorJ.2020.6.7

## W CIENIU KORONAWIRUSA... HISTORYCZNIE O ZARAZIE I ZARAZKACH

Wirus korona nas nie pokona.

[Z]

Ale też i tego zaprzecić nie mogę, iż bywają choroby, czyli raczej zarazy takowe, które jakowąś osobliwszą podniecię zarażania w sobie miewają.

[Ludwik Perzyna<sup>1</sup>]

Ostatnio w naszej mowie stale obecna jest leksyka specjalistyczna z zakresu nauk biologicznych i medycznych. Najczęściej wymienianym słowem jest oczywiście (*korona*)wirus (też: Covid-19 – skrót angielskiego **Coronavirus disease 2019**). Trudno się temu dziwić, wszak życiem społecznym u schyłku drugiej dekady XXI wieku wstrząsnęła wirusowa pandemia. Rzeczownik *wirus* (z łac. *vīrus* ‘jad, sok trujący lub śmiertdający; śluz; smród’, fr. *virus* ‘zarazek, coś jadowitego, trującego’) nie jest w polszczyźnie stary.<sup>2</sup> Po raz pierwszy odnotował go z kwalifikacją: *biologiczny* SJPdor w sensie ‘najmniejsze drobnoustroje chorobotwórcze, niewidzialne przez mikroskop, przesączalne przez filtry, rozwijające się tylko wewnątrz żywej komórki, wywołują choroby u ludzi, zwierząt i roślin’. Jednak we współczesnym znaczeniu medycznym występuje on od lat 70. XX w. [por. WSJP PAN].

---

<sup>1</sup> Ludwik Perzyna (1741–1812) – polski lekarz, zakonnik, autor książek popularyzujących wiedzę medyczną. Do najbardziej znanych jego dzieł należą: *Lekarz dla włościan...* [1793] oraz *Nauki cyrulickiej krótko zebranej...* [część I, 1792; część II, III, 1793]. Cytat pochodzi z poradnika *Lekarz dla włościan...* [zob. PerzLek, 57].

<sup>2</sup> *Koronawirus* zawiera łaciński wyraz *corōna* ‘wieniec’ (nazwa wzięta od kształtu osłonki wirusów, przypominającej wieniec). Por. też zupełnie nowe wyrazy: *koronaferie* ‘czas wolny od zajęć dydaktycznych, wymuszony epidemią koronawirusa’, *koronalia* (na wzór słowa *juwenalia*) ‘akcja podjęta przez studentów medycyny, mająca na celu pomoc w walce z epidemią koronawirusa’ [Z].

Z ust użytkowników języka nie schodzą również wyrazy słowotwórczo związane z czasownikiem *zarazić (się)* – *zarażać (się)*, takie jak np. *zaraza* czy *zarazek*. Warto przyjrzeć się im bliżej i prześledzić ich losy w polszczyźnie, tym bardziej, że mówi się dzisiaj nie tylko o epidemii, ale i zarazie koronawirusa (por. też nowo ukute określenie *koronazaraza*). Poza tym – nim do naszej mowy wszedł *wirus*, to posługiwano się słowem *zarazek*.

Czasownik *zarazić* ma długą tradycję w języku polskim – źródła leksykalne datują go na 2. połowę XIV wieku. Sstp poświadczą go w podstawowym znaczeniu ‘uderzyć; przenosić: uderzyć, aby zniszczyć’ oraz sensach dodatkowych: ‘dotknąć nieszczęściem (choroba, plaga, śmiercią)’, ‘zatruc, zepsuć, skazić’, (*zarazić zrok*) ‘odebrać zdolność widzenia’, ‘nabawić strachu, przestraszyć, przerazić’, ‘znieważyc, obrazić’ (por. też *zarażać* ‘kłuć, ranić’ oraz ‘ztruwać’). Nietrudno wytłumaczyć pierwotną semantykę omawianego wyrazu – wystarczy sięgnąć do jego etymologii. Otóż przedrostkowy czasownik *zarazić* pochodzi od prasłowiańskiego leksemu *\*raziti*, *\*ražō* ‘ciąć, siec, zadawać ciosy, uderzać; ostro oddziaływać na zmysły lub umysł’, ten natomiast, jak podaje SeBor, związany jest z prasłowiańską formą *\*rězati*, *\*rěžō* ‘ciąć, rżnać, przecinać, nadcinać’ (z wymianą rdzennego *\*ě* na *\*a*, charakterystyczną dla czasowników wielokrotnych, por. *leżć* i wielokrotny *łazić*) [SeBor].

Dodam, że w dobie staropolskiej nie tylko *zarazić*, ale również inne współrdzenne czasowniki prefiksalne, jak np.: *narazić*, *obrazić*, *porazić*, *urazić*, miały użycia bardzo sobie bliskie, ściśle związane z semantyką swojej podstawy słowotwórczej (por. dawne *razić* ‘zadawać razy, bić’). Wystarczy przytoczyć ich historyczne znaczenia: *narazić* ‘uderzyć się o coś, potknąć się’ (też: ‘zarazić’), *obrazić* ‘uderzyć kogoś, uszkodzić na ciele, zranić, skaleczyć’, *porazić* ‘uderzyć, zadać cios (często śmiertelny), zabić’ (też: ‘pokonać, zwyciężyć’, ‘dotknąć np. chorobą, nieszczęściem’), *urazić* ‘uderzyć, zranić, okaleczyć, zbić (też: ‘wyrządzić krzywdę, skrzywdzić, wyrządzić szkodę’, ‘sprawić przykrość, obrazić’ [Sstp]). Jednak losy tych wyrazów w dziejach języka polskiego rozeszły się. O tym, że dość szybko z dawnej treści wycofał się czasownik *zarazić*, przekonuje Aleksander Brückner, pisząc, że ów wyraz „(...) znaczy pierwotnie tylko ‘porazić, uderzyć’ (jeszcze w psalterzu tak: *nie zarazi się*), ale już w Biblii: *zaraził Pan rzeki*, tj. ‘zatrul’ (...)” [SeBr, hasło: *raz*]. Co ciekawe, jeszcze SJPDor dokumentuje *zarazić* jako ‘zakazić, zatruc, zanieczyścić co czym’, por. „Rzeźnia miasteczkowa zaraża powietrze trującymi wyziewami” [Gomul. Róże 214]. Współczesne słowniki takiej semantyki już nie poświadczają. Przy okazji nadmienię, że również inne sensy omawianego słowa dość długo w polszczyźnie się utrzymywały, np. *zarazić kogo* ‘(o paraliżu) ruszyć, razić, dotknąć’: „Paraliżem abo ślakiem<sup>3</sup> zarażony paralityk” [Kn.], „Aleksander, gdy zbyt nie zgrzany w rzekę skoczył, tudzież go paraliż zaraził”

<sup>3</sup> *Ślak* // *szlak* to dawniej ‘paraliż, apopleksja’ [SL]. Dziś leksem *szlag* (niem. *Schlag*) w archaicznej semantyce ‘apopleksja’ występuje tylko we frazeologii,

[Warg.], „Widzimy w tych, którzy są powietrzem abo paraliżem zarażeni, że więc razem rękę i nogę i mowę im odejmuje” [Sak.] (por. też gwarowe *zaraziło go* ‘tknięty, albo zarażony został paraliżem lub apopleksją’) [SW].

Czasownik *zarazić* ostatecznie ustabilizował się w znaczeniu ‘zarazy nabawić’ [SL], ‘zarazy nabawić, udzielać zarazy, choroby, na jaką sami jesteście chorzy’ [SWil], ‘nabawić zarazy, udzielić zarazy, udzielić swojej choroby drugiemu’ [SW], ‘przyczynić się do przeniesienia zarazka na zdrowy organizm; dotknąć zarazą’ [SJPDor], ‘spowodować przedostanie się do organizmu drobnoustrojów chorobotwórczych’ [zob. notację w WSJP PAN, USJP]. Dzisiaj znaczy on również ‘wpłynąć na kogoś tak, że przejmie nasze poglądy, zachowania lub zainteresowania’ – ta treść rozwinęła się zapewne z metaforycznego zastosowania omawianego wyrazu, por.: „Śmieje się z nich tak, że i nas zaraża tym śmiechem” [Boy, Flirt V, 160], „Tak łatwo jednej osobie wszystkie inne poziewaniem zarazić” [Słow. Listy I, 341], „Dziękuję ci, kochana Olesiu, za radę, żebym się nie zarażał staroświecczyną” [Słow. Listy II, 36] [SJPDor]. Poza tym używamy go w całkiem nowej semantyce, związanej z rozwojem technologii komputerowych, tj. ‘uaktywnić program, który bez wiedzy użytkownika i wbrew jego woli zmienia lub niszczy informacje przechowywane na komputerze’, np.: *zarazić komputer, maszynę, plik* [WSJP PAN].

Wspomnieć jeszcze wypada o wygasłych derywatach motywowanych bezpośrednio lub pośrednio omawianym czasownikiem. Historia języka potwierdza, że niegdyś w użyciu był *zaraziciel* ‘ten, który zaraża’ oraz *zarazicielka* ‘ta, która zaraża’. Oba słowa miały dawniej figuratywny sens: ‘skaziciel, skaźca’: „Zaraziciel dusz ludzkich” [Sk. Żyw., 261], ‘skazicielka, która psuje moralnie’ [SL, SWil]. Po raz ostatni odnotował je SW. Słowniki mieszczące historyczną warstwę leksykalną polszczyzny notują też inne zapomniane formacje słowotwórcze, np.: *zarazistość* – dziś *zaraźliwość*; *zarażny, zarazisty* – dziś *zaraźliwy* [SL, SWil, SW].

Wyraz *zaraza* znany był w dobie średniopolskiej. WSJP PAN datuje go na wiek XVII, podając jego pierwszą lokalizację w słowniku Grzegorza Knapskiego [*Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków 1621]. Niewykluczone jednak, że ów rzeczownik pojawił się w naszej mowie wcześniej, już w XVI stuleciu. Przemawia za tym cytat z twórczości Mikołaja Reja, zawierający metaforyczne użycie słowa *zarazka* (dawne deminutywum słowa *zaraza*): „Pan dlatego tu przyjść raczył, aby wszystkie sprawy, i te chytre zarazki czarta sprosnego potłoczył a potłumił” [Rej. Post. M m 3] [SL].

O tym, że omawiany rzeczownik kontynuuje stan z przeszłości, świadczą jego historyczne i współczesne definicje. S.B. Linde poświadcza *zarazę* w znaczeniu ‘wszystko, co zaraża, choroba zarażająca’, ilustrując jej użycie cytatem pochodzącym z dzieła L. Perzyny *Lekarz dla włościan...*: „Gdy jakowa choroba, z powszechnej przyczyny pochodząca, wielu ludzi

---

por.: *szlag kogoś trafił; coś szlag trafił; niech kogoś, coś szlag trafi!; szlag by to trafił!; niech to szlag trafi* [SFAP].

w jakowej okolicy napada, tedy ją nazywamy zaraza” [PerzLek, 53] [SL]]. W takiej też treści notują ów leksem późniejsze słowniki języka polskiego, por.: ‘wszystko, co zaraża, choroba zarażająca, epidemja’ [SWil], ‘to, co zaraża, choroba zaraźliwa, nagminna, łożnica, pomór, epidemja’ [SW], ‘choroba zakaźna występująca masowo; epidemia’ [SJPDor; USJP], ‘niebezpieczna dla życia choroba zakaźna występująca w masowej skali na jakimś terenie’ [WSJP PAN].

W tym miejscu warto powiedzieć o współczesnych i niegdysiejszych synonimach wyrazu *zaraza*. Okazuje się, że w odległej przeszłości było ich znacznie więcej niż dzisiaj. Do naszych czasów w użyciu pozostała *epidemia*, notowana już przez S.B. Lindego w semantyce: ‘wszystko, co panuje między ludem, czyli gminem; osobliwie choroba powszechnie panująca’, por. *choroby epidemiczne* ‘powszechnie panujące’: „Choroby epidemiczne, które z powszechnych przyczyn wielu ludzi w pewnym miejscu mieszkających napadają” [Krup. 5, 718] [(SL)].<sup>4</sup> Również leksem *dżuma*, który wszedł do języka polskiego w pierwszej połowie XIX w., dotrwał do naszych czasów. Początkowo jednak występował on w ogólnym sensie, tj. ‘morowa zaraza’ [SWil].<sup>5</sup> Ów rzeczownik ma dzisiaj specjalistyczny charakter, używają go medycy na nazwanie ‘ciężkiej, groźnej dla życia choroby zakaźnej wywołanej przez pałeczkę dżumy, przenoszonej na człowieka ze szczurów za pośrednictwem pcheł’ [USJP].<sup>6</sup> Dodam, że

<sup>4</sup> Słowo *epidemia* datowane jest w polszczyźnie na rok 1788. To wyraz o greckim rodowodzie – *epidēmía* ‘pobyt (czasowy)’ z *epidēmos* ‘przybysz’ od *dēmos* ‘kraj, gmina’; por. też łac. med. *epidēmus* [SeBań; SWO]. Warto dodać, że wyraz *nagminny*, notowany w SW z kwalifikacją: *lekarski* w znaczeniu ‘ogólny, pospólny, szeroko panujący (epidemiusz)’, por. *choroby nagminne*, stanowi przekład łacińskiego *epidēmus* [zob. SeBań, SW]. Przymiotnik *nagminny* utrwalił się w terminologii medycznej w znaczeniu ‘obejmujący większą liczbę ludzi lub zwierząt w danej okolicy; epidemiczny’ (np.: *nagminne zapalenie przyusznic, nagminne zapalenie wątroby*). Ma też ogólny sens, tj. ‘powszechny, pospolity’ [USJP].

<sup>5</sup> *Dżuma* to dawne miano ‘ruskiej dziewczicy moru’. Miała ona te same moce, co słowiańska *Marzanna* ‘zwana od morzyć, mrzeć, mór, żeński Trzybek, jest piekielna dziewczica moru, martwica, morowe powietrze, zaraza. Wychodzi ona z piekieł na ziemię li wtedy, gdy panuje pomiędzy ludźmi zepsucie wielkie. Trzybek zabija mężczyzn, a Marzanna niewiasty. Jeżdżą na grzbiecie Pogwizda, snują się po drogach, kryją się w zapłotkach, wdzierają się lada szczeliną do mieszkań (...). Marzanna przybiera na się niekiedy postać Jeży-Baby. Wtedy jest chuda, brzydka i złośliwa, ma włosy rozczochrane i jedną nogę kościotrupią. W służbie jej są Cicha i Kania. Pokrewna jest z indyjską Maraną (...). Świątek jej przypadał dnia 1 kwietnia. Później w niedzielę *Laetare* topiono w rzekach słomianego bałwana Marzanny na znak, że śmierć, która grasowała na wiosnę, wraca do piekła. Przy czym śpiewano: „Śmierć wije się po płotu, szukając kłopotu”. Zwodzenie się na 1 kwietnia, zwane *prima-aprilis*, jest pamiątką po święcie Marzanny. Cieszono się i żartowano, że umiera śmierć. Inne imiona: Marzanka, Marzawa, Marława, Marea, Kruga, Smertnica, Dżuma’ [SWil].

<sup>6</sup> Ciekawe, że w językach zachodnioeuropejskich nazwą dżumy stała się ogólna nazwa zarazy, moru: z łac. *pestis*, por. fr., wł., hiszp. *peste* ‘dżuma’, nm.,

obecnie zarówno *zaraza*, jak i *dżuma* mają metaforyczną treść, zresztą jednakową: ‘groźne zjawisko o dużym zasięgu, które trudno powstrzymać, zwalczyć; plaga’ [USJP].

Synonimiczne względem *zarazy* są dziś jeszcze wyrazy: *mór* ‘groźna choroba zakaźna, zwłaszcza dżuma; zaraza, pomór’, ‘zaraza wyniszczająca bydło lub trzodę’ oraz *pomór* ‘masowe umieranie wywołane groźną chorobą zakaźną; epidemia, zaraza, mór’, ale obecnie mają one już anachroniczny charakter – oba opatrzone zostały w USJP kwalifikacją: *przestarzałe*. Co ciekawe, leksem *mór* miał w przeszłości najszerszą sémantykę, gdyż stosowany był zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i zwierząt, por. ‘zaraza, pomór, śmiertelność na ludzi i bydło’. Z kolei wyraz *pomór* używany był często w węższym znaczeniu, tj. ‘zaraza na ludzi’, natomiast leksem *pomorek* miał zwykle treść ‘zaraza na bydło’: „Kiedy owce, bydło, świnie o jednym czasie jedne po drugich choroba napada, nazywają gospodarze pomorkiem” (por. też *pomarlica* ‘mór na bydło’, *pomucha* ‘zaraza, pomarlica, pomorek’: „Pomucha padła na bydło”) [SWil]. Dziś *pomór* jako ‘ostra, zaraźliwa choroba wirusowa świń i dzików’ występuje w języku weterynarzy [USJP].

W minionych wiekach do klasy nazw o ogólnym znaczeniu ‘zaraza, choroba zaraźliwa’ wchodziły ponadto takie słowa i zestawienia jak: *przymiot* ‘epidemia, przymiotająca się niemoc, przymietność, przyrzut’, *przymiotna choroba* ‘przyrzutna, epidemiczna, przymiotająca się, przymiot’ (por. *przymiotać* // *przymietać* ‘przymietająca się niemoc, przyrzucająca się od drugiego’), *przyrzut* ‘przyrzucający się do drugiego, zaraźliwy’, *przyrzutna choroba* ‘zaraźliwa’ (por. czasownik *przyrzucić* zawarty w określeniu *przyrzuca się choroba* ‘przymiata się, chwyci się drugiego przez zarazę’) [SL; zob. notację tych wyrazów w innych słownikach historycznych].<sup>7</sup> Poza tym mieściły się tu także wyrażenia ze słowem *zaraza*: *zaraza łóżna* oraz *zaraza morowa, powietrzna* [por. notację w: SL, SWil, SW].

Dawne połączenie *zaraza łóżna* (inaczej też: *łożnica, choroba łóżna, łóżna niemoc*) oznaczało ‘chorobę zaraźliwą, epidemiczną, a także gorączkę zapałną’ [SWil]: „Tak się zowią choroby każddekolwiek, które o jeden czas w jakowej okolicy wiele ludzi napadają” [PerzLek, 87], „Łóżna niemoc (...) najwięcej z mizernego życia pochodzi; ale też i z zarazy, bo jest zaraźliwa choroba” [Haur. Sk., 457, 417] [SL]. Omawiana nazwa wydaje się czytelna po dziś dzień, albowiem wciąż się przecież mówi o kimś mocno niedomagającym, że jest obłożnie chory (dawniej *łożny chory*),

---

hol., ang., szwedz. *pest* ‘ts.’; por. dawne *pomór* ‘dżuma’. *Dżuma* być może pochodzi z osm. *iç-humma* ‘gorączka wewnętrzna’, por. ukr. *dżumá, czumá*, rum., bułg. *czuma* [SeBań].

<sup>7</sup> Wyrazy *przymiot, przymiotać* // *przymietać* opatruje S.B. Linde kwalifikatorami w postaci skrótów: *medic., med.*, wskazując na ich specjalistyczne użycie [SL, hasło: *przymiot*].

np.: *Człowiek obłożnie chory; Chorować obłożnie; Dopadają ją różne obłożne choroby*, por. *obłożny* ‘o chorobie: na tyle ciężka, by zmuszać do leżenia w łóżku’ [USJP], ‘(o chorobie) kładący na łóżko; silny, mocny’, *obłożnie* ‘tak, iż w łóżku leżeć trzeba (o chorobie)’ [SWil]. Historyczny przymiotnik *łożny*, choć obcy współczesnej polszczyźnie, łatwo semantycznie i formalnie związać z wyrazem *łoże* (por. też frazeologizm *łoże śmiertelne, łoże śmierci* ‘łoże, na którym leży człowiek umierający’, przenośnie: ‘o obłożnej albo śmiertelnej chorobie’ [SJPDor, USJP]).

Niegdyś rozmaite zarazy dotykały człowieka – najczęściej pochodziły one z ubóstwa albo niehigienicznego trybu życia. W przeszłości wierzono także, że choroby zakaźne biorą się z powietrza. Nic zatem dziwnego, że to przekonanie znalazło odzwierciedlenie w języku – stąd wyrażenia: *zaraza powietrzna, morowa; morowe powietrze* ‘powietrze, mór, pierwiastek zarażający w powietrzu’ [definicja za SWil]. W związku z tym, że rzeczownik *powietrze* występował dość często w kontekstach: *powietrze złe, zarażone, zaraźliwe, morowe* ‘zaraźliwe, śmierć zadające’ (od *mór*; dziś przymiotnik *morowy* ‘niosący, powodujący mór’ jest przestarzały), to nabrał on wtórnego znaczenia ‘zaraza’ [zob. Buttler 1978, 61]. Ów sens *powietrza* S.B. Linde obrazuje tylko cytatami, np.:

Powietrze morowe jest plaga boża, mówią, iż jest para niejaka jadowita, z powietrzem pomieszana, duchowi żyjącemu nieprzyjazna [Damb., 1029].

Powietrze nie jest osobna jaka i szczególna, różna od drugich choroba; ale ze wszystkimi mogąc się sprząść, w ten czas powietrzem się staje, kiedy tę albo owę chorobę od jednego do drugiego przenosi, i nią ludzi zarażając, więcej ich gubi, niż na świecie zostawia [Petr. Vod., 19].

Powietrze zarażone, to jest morowe [Sienn., 475] [SL].

Dopiero późniejsze słowniki historyczne definiują *powietrze* jako: ‘zaraza, dżuma; pomór ludności wskutek zarazy rozlanej w powietrzu’ [SWil], ‘mór, zaraza morowa, dżuma’ [SW], ‘zaraza, epidemia; zaraźliwa choroba’ (z kwalifikatorem: *dawne*) [SJPDor]. Co ciekawe, niegdyś w użyciu był również czasownik *zapowietrzyć* ‘powietrzem morowym zarażać’ [pierwsza notacja w SL] oraz utworzony od niego leksem *zapowietrzony* ‘zarażony powietrzem’, ‘człowiek dotknięty powietrzem’ [pierwsza notacja w SWil] oraz *zapowietrzeniec* ‘człowiek zapowietrzony’ [pierwsza notacja w SW].

Mocno dawniej zakorzenione przeświadczenie o tym, że zarazy pochodzą „Najczęściej ze złych własności powietrza, ktorými będąc powietrze napojone, ludzi sobą zaraża” [PerzLek, 54], pozostawiło trwałe ślady we frazeologii. Do dziś utrzymują się konstrukcje podtrzymujące to wyobrażenie, np.: *omijać kogoś jak zapowietrzonego, uciekać, stronić od kogoś jak od zapowietrzonego* ‘omijać z daleka, unikać kogoś’ (dawniej też: *uciekać jak od dżumy* [SWil]), *bać się kogoś, czegoś jak (morowej) zarazy, morowego powietrza, jak zapowietrzonego* ‘panicznie się bać kogoś, czegoś’, *morowe powietrze, morowa zaraza* ‘dżuma’. Ciekawa rzecz, że

w dawnych wierzeniach ludowych uosobieniem zarazy niosącej mór była postać kobiety – stąd połączenie *dziewica morowa*. Była nią m.in. Maorzanna (zob. przypis nr 5) [USJP; SFAP].

Już w przeszłości *zaraza* była pejoratywnym określeniem człowieka. S.B. Linde w swoim słowniku pisze: „Zaraza, człowiek niebezpieczny, obyczajnie każący”, odsyłając do określeń *parszywy*, *parszywa owca*. To znaczenie nadal w polszczyźnie jest żywe, co potwierdzają współczesne konteksty: „Ha, tu cię mam, zarazo jedna! Myślałeś, że zwiejesz do stolicy?!” „Sąsiad okazał się zarazą, jakich mało, wtrącał się nie tylko do tego, co na podwórku, schodach i klatce schodowej, próbował też rządzić ludzom w mieszkaniach” [NKJP]. Dziś *zaraza* to nie tylko wyzwisko, ale i rodzaj przekleństwa, np.: „A bodaj was zaraza!”, „Po jaką zarazę tak się męczycie!” [USJP].<sup>8</sup> Jeszcze do niedawna mówiono też *niech ich (was) zaraza wyduśi* ‘przekleństwo’ [SJPDor].

Pierwszą notację *zarazek* ma w SWil. W XIX w. znaczył on, zgodnie ze swoją strukturą, ‘pierwiastek zaraźliwy znajdujący się w jakiegokolwiek zarazie’. SW podaje już synonimiczną definicję omawianego słowa: ‘pierwiastek zaraźliwy, miazmat, szczepionka zarazy, przyrzut, kontagjum (virus contagium)’.<sup>9</sup> W języku polskim ukształtowała się treść *zarazka* zawarta w SJPDor: ‘drobnoustroje chorobotwórcze (pierwotniaki, bakterie, wirusy) wywołujące choroby zakaźne w organizmach ludzi i zwierząt’ [por. notację w USJP: ‘drobnoustrój (bakteria, wirus lub pierwotniak) wywołujący chorobę zakaźną’, WSJP PAN: ‘mikroskopijnych rozmiarów żywy organizm wywołujący chorobę zakaźną’]. I choć SJPDor opatruje rzeczownik *zarazek* kwalifikatorem: *medyczny*, to współcześnie ów wyraz nie ma terminologicznego statusu. Jak na termin ma on zbyt szeroką treść, określa bowiem różnego rodzaju czynniki chorobotwórcze – pod nazwą *zarazek* kryją się wszelkie drobnoustroje, a więc zarówno bakterie, jak i wirusy (por. specjalistyczne słowa: *drobnoustrój* (dawniej: *drobnotwór*), *lasecznik*, *laseczka*, *mikroorganizm*, *mikrob*). Zresztą dla zwykłego użytkownika polszczyzny, tj. niespecjalisty w zakresie biologii czy medycyny, różnice znaczeniowe między wyrazami *bakteria* i *wirus* nie wydają się istotne. Zwykle tymi wyrazami posługujemy się albo wymiennie, albo w ich miejsce wstawiamy jedno słowo – *zarazek*. Czasem sięgamy też po

<sup>8</sup> W tej samej funkcji znaczeniowej, tj. jako wyzwisko i przezwisko, występuje *cholera* ‘epidemiczna choroba zakaźna jelit’, por. „Bodaj cię cholera wzięła!”, „Do cholery!”, „Odejdź, cholero jedna!” [USJP].

<sup>9</sup> *Miazmat* ‘zaduch; przenośnik chorób zakaźnych’ (z kwalifikatorem: *lekarski*), por. przymiotnik *miazmatyczny*, np. *choroby miazmatyczne* ‘zakaźne’ [SW]. Dziś *miazmaty* (gr. *miasma*, *miasmatos* ‘splamienie, zanieczyszczenie’) to ‘szkodliwe, destrukcyjne czynniki’, *przezarz*. ‘wyziewy chorobotwórcze, zarazki pochodzące z rozkładu organizmów; niezdrowe powietrze, zaduch, odrażająca woń’ [SJPDor, USJP]. Leksem *kontagjum* znaczył dawniej ‘zaraza, zarazek, przyrzut’ (z kwalifikatorem: *lekarski*) (łac. *contagium*) [SW].

anachroniczny *bakcyl*, ale on występuje zwykle we frazeologii: *połknąć bakcyła, zarazić się bakcylem czegoś, zarazić kogoś bakcylem czegoś*.

Na koniec warto przytoczyć kilka praktycznych rad Ludwika Perzyny na zarazę. Okazuje się, że, mimo upływu czasu, niektóre z zaleceń medyka nie straciły na aktualności, inne natomiast mogą nas bawić, bo brzmią dziś nieprawdopodobnie. Oto wybrane cytaty:

*Co to jest zarażenie się?*

Jest to udzielenie komu swojej choroby, bądź to przez suknie lub inne rzeczy, bądź przez dotykanie się jedno drugiego, bądź przez oddech i parowanie (...) [PerzLek, 55].

*Czemuż się wszyscy ludzie nie zarażają?*

Temu, że nie wszyscy jednakowo bywają do zarazy usposobieni, na przykład: wlej trochę oleju na wodę, to go woda nie przyjmie, będzie po wierzchu pływał, wleje wina, tedy się zaraz z wodą zmiesza. Albo też chuchnij na nowe zwierciadło, chuchnij i na stare zabrudzone. Czyste zwierciadło zaraz z siebie parę zrzuci, ale stare lub brudne, długo tą w sobie utrzymywać będzie, tak się też podobnie rzecz ma z zarazą między ludźmi [PerzLek, 54].

*Jakowa prezerwatywa<sup>10</sup> służyć może Doktorowi i Cyrulikowi wedle chorych chodzącym, by się nie zarazili?*

Najskuteczniejszą bywa wielka ufność w Bogu, że powoławszy ich do służenia bliżniemu, strzec ich będzie podług swojej woli, drugie: nie chodzić na czczo do pacjentów, lecz przekąsiwszy wprzód kawałek chleba z masłem, i winem trochę popiwszy, przekąsić jakowych owoców trochy, lub zrazik cytryny z cukrem przegryźć, być śmiałym, długo się u pacjentów nie bawić, i na oddech się ich nie narażać [PerzNauk, 67–68].

*O Powietrzu morowym, o Zarazach, i o Pomorkach na ludzi*

Wszyscy zaś mieszkańcy Miasta lub Wsi, niechaj kwaśno najwięcej jadają (...) mięsiw, zwłaszcza kaczek, gęsi, wieprzowiny i wszelkich tłustych wystrzegać się mają, kto tytoniu nie zwykł palić, niechaj go wtedy przez długi cybuch ciągnie.

Umysłu każdy powinien być wypogodzonego, ani się bojaźni podawać, ani frasunków i starania przypuszczać. Obcowanie małżeńskie, bale, uczty, pijatyki, swary i nieważności bardzo szkodzą. Zdrowi wystrzegać się mają chodzenia po nocy, by ich jak wieczorne, tak też ranne zimna nie przejęły, niechaj raczej chodzą w sukniach, kogo na to stać, jedwabnych, jak wełnianych, co dzień je siarczanym dymem okadzając i octem skrapiając (Radzą niektórzy, zwłaszcza Anglicy, by za pierwszą zarazy odezwać, na wymioty zażyć) (...).

Najbezpieczniej zaś kto to może uczynić, zrobi, gdy się chwyci staroświeckiego lekarstwa, to jest: jako najdalej uchyli się od miejsca zarażonego, strzegąc się wszelkiego z zarażeniami obcowania (...) [PerzLek, 253–254].

*Pamiętnik lekarski*

Zaraz na początku choroby radź się względem zdrowia swego, bo lepiej wcześniej, jak po czasie [PerzLek, 334].

<sup>10</sup> *Prezerwatywa* dawniej znaczyła ‘zapobieganie czemu; środek zapobiegawczy lub ochronny’ [SJPDor].



**Bibliografia**

- D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego; wyszukiwarka korpusowa PELCRA:  
<http://www.nkjp.uni.lodz.pl/>
- PerzLek – L. Perzyna, *Lekarz dla włościan...*, Kalisz 1793; dostępne w Internecie:  
<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/24620/edition/21480>
- PerzNauk – L. Perzyna, *Nauki cyrulickiej krótko zebranej...*, część II, Kalisz 1793; dostępne w Internecie: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/24618/edition/21474>
- SeBań – A. Bańkowska, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- SeBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SeBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1970.
- SFAP – A. Piel, *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*, Warszawa 2018.
- SJPDor – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1994–1995.
- Sstp – S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 (tzw. *Słownik warszawski*).
- SWil – A. Zdanowicz i in. (oprac.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno 1861 (tzw. *Słownik wileński*).
- SWO – W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 1994.
- USJP – S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2003.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego*, [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl).
- Z – zasłyszane.